

Polska Ludowa w przeddzień obchodu Święta Odrodzenia

Wielką Polskę objęły przygotowania do święta narodowego 22 lipca. W licznych zakładach pracy zespoły realizują podjęte zobowiązania. Z wielu miejscowości donoszą, że w dniu

święta zostaną oddane do użytku nowe obiekty socjalne i kulturalne.

M. in. w Warszawie warty produkcyjne zaciągnęło około 1.000 pracowników ze Zjednoczenia Budownictwa

Miejskiego - Północ. Brygady murarzy, malarzy, tynkaczy itp. zobowiązały się w czasie pełnienia wart przyspieszyć zakończenie pracy przy poszczególnych fragmentach wznoszonych obiektów.

Na Śląsku górniczy i hutniczy podjęli tradycyjny już czyn lipcowy. W kopalni „Szombierki” woj. Stalinogrodzkiej 298 górników zobowiązało się w czasie trwania wart wydobycić codziennie 90 ton dodatkowego węgla.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Niezwykłe porwanie młodej dziewczyny

Pani Trehet, zamieszkała w Paryżu, była wczoraj świadkiem i ofiarą niezwykłego porwania. O godzinie 8-mej wieczorem, gdy pozostawała sama ze swoją 19-letnią córką Christianą w mieszkaniu, do pokoju wdarł się pewien nieznanego pochodzenia mężczyzna, który groził rewolwerem osłupiałej kobiecie: — „Dajcie mi 200 tysięcy franków, albo córkę!”

dych ludzi, który nie będzie miał żadnych poważniejszych następstw.

Dwustu tysięcy pani Trehet nie miało, to też nieznanym wprowadził jej córkę, która wsadził do auta, gdzie już czekało trzech jego towarzyszy. Auto z młodą dziewczyną natychmiast ruszyło i zniknęło z oczu matki.

Polcja zastanawia się obecnie, czy rzeczywiście chodzi tu o prawdziwe porwanie, czy też jest to niewłaściwy żart mło-

NA WYSPIE BRIONI

Spotkanie TITO NEHRU NASSER

Premier Nehru spotkał w środę na wyspie Brioni (Jugosławia) prezydenta Nasser'a i marszałka Tito. Został on powitany na lotnisku przez wicepremiera Rankowicza.

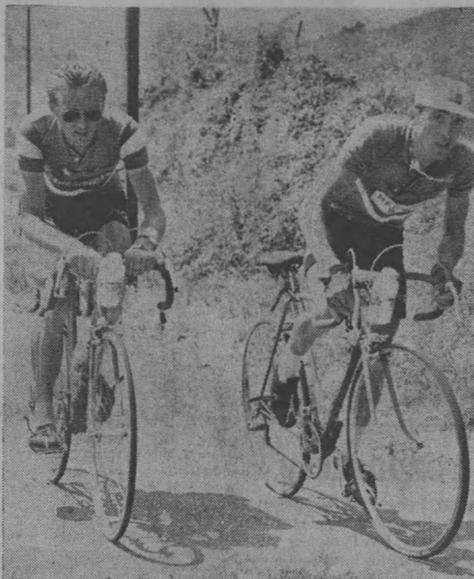
Nehru został następnie powitany przez Tito, który odbył uprzednio długą rozmowę z Nasserem. Następnie spotkali się wszyscy trzej mężowie stanu na przyjęciu. Po południu odbyły się rozmowy dyplomatyczne. Wieczorem prezydent Tito i goście jego obecni byli na występie kroackich tańców ludowych.

WYCIEZKA KATOLIKÓW POLSKICH W PARYŻU

W Paryżu bawi obecnie wycieczka katolików polskich. Oto nazwiska uczestników wycieczki:

1. Anna Morawska — publicystka „Tygodnika Powszechnego”;
2. Zofia Lichniakowa — działaczka katolicka;
3. Ada Borkowska — sekret. „Życia i Myśli”;
4. Juliusz Domański — red. dział filozoficzny w „PAX-ie”;
5. Józef Wójcik — działacz katolicki, kierownik woj. oddz. redakcji w Kielcach;
6. Mieczysław Stachura — działacz katolicki, kierownik woj. oddziału red. w Krakowie;
7. Mikołaj Rostworowski — zast. red. naczelnego „Kierunków”.

« TOUR DE FRANCE » WALKOWIAK na 5-tym miejscu



Moment 12-go etapu „Tour de France”. Na zdjęciu Huot oraz Holender Nollen w czasie wspinaczki przełęczą Asquin. (Ph. Universal)

Po powrocie z Moskwy

GROTEWOHL podkreśla konieczność rokowań między obu rządami niemieckimi celem doprowadzenia do zjednoczenia

Delegacja rządowa NRD opuściła Moskwę samolotem. Obecni byli przy odjeździe Bulganin, Chruszczow i większość przywódców radzieckich.

Przed odlotem Grotewohl złożył deklarację następującej treści:

„Rezultaty naszych rozmów, i porozumienie dotyczące wybudowania centrali atomowej stanowią dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej nowy i ważny krok naprzód na drodze budownictwa socjalistycznego, rozwoju ekonomicznego kraju i polepszenia sytuacji narodu. Są one znaczącym wzmocnieniem pierwszego w dziejach Niemiec państwa robotników i chłopów.

„Dla Niemieckiej Republiki

Demokratycznej stanowi to skuteczną pomoc w jej walce o zjednoczenie Niemiec. Nasi współrodacy z Niemiec zachodnich rozumieją coraz lepiej, gdzie się znajdują ich prawdziwi przyjaciele i które z państw niemieckich reprezentuje prawdziwe interesy narodu niemieckiego.

„Rezultaty tych rozmów otwierają również dla naszych krajów nową fazę braterskiej współpracy, która nie pozostanie bez wpływu na cały naród niemiecki. Niezachwiana i braterska przyjaźń z potężnym Związkiem Radzieckim jest i będzie nadal gwarancją szczęśliwych perspektyw dla narodu niemieckiego, pomyślność, pokoju i zwycięstwa socjalizmu.

Komisja Finansów przy Zgromadzeniu Narodowym zaakceptowała wydatki wojskowe w Algierze

Komisja Finansowa przy Zgromadzeniu Narodowym uchwaliła w środę po południu projekt wydatków wojskowych, przedstawiony przez rząd na rok 1956. Przeciwko temu projektowi głosowali jedynie przedstawiciele Partii Komunistycznej.

W projekcie rządowym wydatki na cele wojskowe są zwiększone i pozycja 900 miliardów dotyczy wyłącznie Algieru.

W przyszłą środę 25 bm. Komisja rozpatrzy wniesiony przez min. Ramadier projekt nowych podatków na pokrycie dodatkowych wydatków w Algierze. Wczoraj min. Ramadier przyjął przedstawiciela MRP, Dorey, który zaproponował w imieniu swojej grupy, zastąpienie 10 proc. podwyżki podatku dochodowego przez rozpisanie pożyczki RPF zaś, prowadzi kam-

(Dokończenie na str. 4-iej)

LATO, CZY NIE LATO ?

Niepogoda trwa nadal

ZACZYNAJMY już wszyscy tracić powoli cierpliwość. Z dnia na dzień każdy się spodziewa zmiany pogody i przebytku słońca, ale nadzieje wciąż zawodzą. Dni są szare, mgliste i deszczowe, wakacje popsuły, ludzie uciekają z plaży zatopionej w słocie.

Jak długo to jeszcze potrwa? Specjaliści meteorologii, którzy karmili nas stałe nadzieje zmiany na lepsze nie chcą już zabierać głosu, bo jak dotąd wszystkie ich przewidywania się nie spełniły. To też nie zostaje nam nic innego, jak cierpliwie czekać i wypatrywać słońca, które jest w tym roku skąpe i nieśmiałe i ukrywa się głęboko poza gromadą chmur. Od przeszło 60 lat nie notowano jeszcze we Francji tak chłodnej i deszczowej pogody jak w tym sezonie.

Zamówienia na dodatkowe egzemplarze świątecznego numeru « Wiadomości » przekroczyły etap 1000 egzemplarzy

Wczoraj wpłynęły następujące zamówienia:

Le Martini (Gard)	20 egz.
Troyes (Aube)	25 „
Cagnac-les-Mines (Tarn)	15 „
Thionville (M. et M.)	20 „
Loos-en-Gohelle (P. de C.)	6 „
Varangeville (M. et M.)	6 „
Homecourt (M. et M.)	30 „
Cransac (Aveyron)	15 „
Razem w dniu wczorajszym	137 „
Upřednio	923 „
RAZEM	1060 egz.

Tragiczny wypadek samochodowy w Feignies powoduje śmierć 5 osób

Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa w okolicach Feignies. Ogromny, sześciotonowy samochód ciężarowy, straciwszy kontrolę nad motorem, zderzył się z nadjeżdżającą z przeciwnego strony kamionetką, rozbijając ją i miazdząc doszczętnie. Spod szczątków wozu wyciągnięto trupy szofera, Georgesa Hemon, jego dwójki dzieci i towarzyszącego im

chłopczyka, Michela Dhotaule. Piąty pasażer kamionetki, 17-letni student Bernard Kogralewski, został w groźnym stanie odwieziony do szpitala, gdzie zmarł na skutek odniesionych obrażeń.

ZWYKŁA ŚWIADCZEŃ RODZINNYCH W POLSCE
Decyzja Rady Ministrów PRU w dniu 1 bm. weszła w życie w Polsce i ustawa o zwyczajach rodzinnych.

DWAJ ALPINIŚCI WPADLI W PRZEPAŚĆ

Jak zawsze w tej porze roku, setki młodych ludzi zamilowanych w sport udaje się na zdobywanie szczytów górskich. I jak zawsze, góry wybierają spośród nich swoje ofiary. Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj w Alpach, niedaleko szczytu Rataeu. Karawana młodych alpinistów złożona z sześciu osób wspięła się na szczyt, przemierzając śnieżne stoki górskie Etancons. W pewnym momencie 2-eh uczestników wycieczki pośliznęło się i spadło w przepaść, znikając z oczu towarzyszy.

pinistów, kobiety i mężczyźni, których identyczności nie zdołano jeszcze ustalić.

Nowe trzęsienie ziemi

Wczoraj rano zanotowano znowu trzęsienie ziemi w Grecji, nie tak gwałtowne jednak jak poprzednie. Niemniej ludność wysp greckich przeżywa znowu momenty niepokoju, w obawie, czy nie powtórzy się katastrofa z poprzedniego tygodnia, która pociągnęła tyle ofiar.

Wstrząsy ziemi zanotowano również w Apeninach, zwłaszcza w małej wiosce włoskiej Santa Sophia. Fala trzęsienia ziemi, choć na szczęście dość łagodna, przepływa obecnie przez Birmanię i Indie Wschodnie. Dotychczas nie doszło tam do żadnej poważniejszej katastrofy.

Przemówienie Maurice Thoreza na XIV Kongresie Francuskiej Partii Komunistycznej

W środę, dn. 18 lipca o godz. 9-iej rano w nowym gmachu rady miejskiej miasta Havru, rozpoczęły się obrady XIV Kongresu Komunistycznej Partii Francji. Na obrządku budyńku o prostych, nowoczesnych liniach zawieszono niezliczoną ilość trójbarwnych i czerwonych sztandarów.

W obszernym hali, długości 80 metrów, zajęto miejsca blisko 900 delegatów. W głębi, na trybunie zasiadli kierownicy FPK. Ponad trybuną pięć gołębi Picassa wznosiło się nad sierpem i młotem — symbolem tradycyjnym partii komunistycznej.

Równoległe do trybuny znajdowały się łóżka dla delegatów zagranicznych.

Na sali panowała atmosfera wielkiego skupienia. Delegaci francuscy i zagraniczni słuchali z uwagą wygłaszanych przemówień.

(Dokończenie na str. 4-iej)

NA POLSKIM STATKU „BATORY” PRZYBYŁA DO LENINGRADU GRUPA TURYSTÓW FRANCUSKICH

17 bm. polski statek M.S. „Batory” przywiózł do Leningradu dużą grupę turystów francuskich składającą się z 500 osób. Jest to już druga grupa turystów z Francji, która przybyła na pokładzie „Batorego” do ZSRR.

W porcie leningradzkim mieszkańcy miasta zgromadzili gorące przyjęcie gościom francuskim.

Czterej młodzi marynarze polscy dotarli do wyspy Gotland na otwartej łodzi żaglowej

18 bm. czterej młodzi marynarze polscy — absolwenci Szkoły Morskiej w Gdyni, którzy przed dwoma tygodniami wyruszyli otwartą łodzią żaglową „Puhatek” na wyspę Gotland zawięli do portu Visby. Młodzi żeglarze mieli ciężką podróż, jednakże szczęśliwie przetrwali sztormy i niepomyślne wiatry i dotarli do portu przeznaczenia. Obecnie młodzi żeglarze przygotowują się do powrotnej podróży do Gdyni.

W Polsce rozpoczęto już żniwa



W Rolniczym Zespole Spółdzielczym Kazuń Nowy (woj. warszawskie) trwają w całej pełni „młoty żniwa”. Na zdjęciu: Traktorzysta z POM Nowy Dwór — Stanisław Tabor i pomocnik Władysław Szpakiewicz dokonują sprzętu jęczmienia ozimego nową snopowiązałką produkcji polskiej typu WC - 1.

Na południu Polski rozpoczęto żniwa. W woj. krakowskim do koszenia żyta przystąpili chłopcy w ośmiu powiatach. Żniwa trwają również na gruntach spółdzielni produkcyjnych.

Także w bardziej ku północy wysuniętych rejonach kraju mimo niesprzyjającej pogody, coraz więcej rolników przystępuje do sprzętu żoź.

Mathias Rakosi, pierwszy sekretarz Węgierskiej Partii Pracowników podał się do dymisji

Ze względu na wiek i na zły stan zdrowia, Mathias Rakosi pierwszy sekretarz partyjny podał się do dymisji. Komitet Centralny dymisję przyjął i mianował na stanowisko pierwszego sekretarza Ernesta Gero

Z okazji święta Odrodzenia Polski

STOW. PRZYJAŹNI FRANCUSKO-POLSKIEJ organizuje dn. 21 lipca w sali PLEYEL w Paryżu **Przedstawienie Galowe** W PROGRAMIE: „Obrazy z Polski” Recital poezji Adama MICKIEWICZA i Jarosława IWASZKIEWICZA FRANCOISE i DOMINIQUE „Balet współczesny” z Paryża Armand MESTRAL, artysta radiowy **Śpiewy i tańce polskie**

Niecodzienne elegantki...

Fiełki z paryskiego cyrku Medrano występują obecnie w Berlinie. Na zdjęciu: „Para elegantek w wieszczeniowych strojach” paraduje się na placu w Berlinie



NOWA KATASTROFA 2 AMERYKAŃSKICH SAMOLOTÓW

Podobnie jak tragiczne zdarzenie się dwóch samolotów w stanie Colorado, druga taka katastrofa miała wczoraj miejsce nad wyspą Stromboli. Dwa samoloty przynależące do marynarki amerykańskiej, zderzyły się ze sobą w powietrzu i rozbiły w pełnym locie. Jeden z nich płonąc upadł do morza, drugi zleciał na wyspę powodując pożar lasu. Obaj piloci nie zdążyli wyskoczyć na spadochronach i zginęli na miejscu.

1327 DOKUMENTÓW NADAŃ ZIEMI OTRZYMAŁI CHŁOPKI WOJ. RZESZOWSKIEGO

Do końca maja br. prezydium powiatowych rad narodowych wydały 1327 dokumentów nadań ziemi chłopom woj. rzeszowskiego.

Rozpiętość rozdziału ziemi waha się od 20 arów do 5 ha. Do obecnej pory największej dokumentów otrzymali chłopcy z pow. sanockiego, krośnieńskiego i strzyżowskiego. Do końca br. chłopcy woj. rzeszowskiego otrzymają jeszcze 687 dokumentów nadań ziemi.

11-LECIE TECHNIKUM HODOWLANEGO W KRZELOWIE

W roku bieżącym Państwowe Technikum Hodowlane w Krzelowie obchodzi jedenastą rocznicę swego istnienia. Z okazji tej rocznicy zorganizowany był w dniach 2 i 3 lipca Zjazd absolwentów Technikum, którzy ukończyli szkołę w latach 1945 — 1956.

Spotkali się więc ze sobą wychowawcy i wychowankowie, ci którzy ukończyli szkołę bezpośrednio po wojnie, i ci którzy ukończyli ją w latach późniejszych.

Wśród nich wielu było inżynierów i magistrów, pracowników rolnictwa i różnych instytucji, nauczycieli, pracowników służby rolnej, działaczy rad narodowych, działaczy politycznych i gospodarczych, a nawet pracowników naukowych i oficerów Ludowego Wojska Polskiego.

Nowy park otrzyma Lublin

W Lublinie nie było dotychczas zbyt dużo zieleni i drzew. Mieszkańcy tego miasta korzystają tylko z dwóch parków, z których pierwszy, nazywany miejskim, zajmuje powierzchnię 15 ha, a drugi — Bronowicki 2,6 ha. W związku z tym już w ubiegłych latach Miejska Rada Narodowa podjęła decyzję w sprawie budowy wielkiego parku ludowego, na który przeznaczono obszar 31 ha w dzielnicy robotniczej miasta — na łakach Tatarskich, nad rzeką Bystrzycą.

Nowy park podzielony zostanie na 3 rejonów — spacerowo-wypoczynkowy, dziecięcy i kultury fizycznej. Otrzyma on również kawiarnię, specjalny krąg do zabaw tanecznych i inne urządzenia.

W części parku przeznaczona dla dzieci urządzone będą: ogród jordanowski, piaskownica, plac do zabaw i gier zbiorowych, huśtawki i zjeżdżalnia. Rejon kultury fizycznej — to przystań kajakowa, pływalnia i zespół boisk sportowych.

Według założeń Miejskiego Komitetu Czynów Społecznych, budowa parku ludowego ma być zakończona jeszcze w bieżącym roku. Pragnąc przyczynić się do tego, aby nowy obiekt oddany zo-

stał do użytku jak najszybciej, mieszkańcy Lublina w czynnie społecznym pomagają przy jego budowie.

Tak np. w roku ubiegłym ponad 23 tysiące osób porządkowało tereny nad rzeką Bystrzycą, a w I półroczu br. wartość prac wykonanych przy budowie parku ludowego wynosiła ponad 300 tys. zł. Tylko w II kwartale br. pracowało tam z górą 10 tys. osób.



Dr Stefański mieszka obok ośrodka zdrowia (widzimy go właśnie w mieszkaniu, z żoną), a pod oknami założony mały ogródek, w którym rosną kwiaty i warzywa.

W WIEJSKIM OŚRODKU — ZDROWIA

Jak doktor Stefański zdobył zaufanie mieszkańców Zbuczyna

(REPORTAŻ Z POLSKI)

ZBUCZYN, to spora wieś położona o 14 kilometrów od Stalca. Dojeżdża się tam autobusem. Po lewej stronie widać kościół, nieco dalej budynek szkoły, a naprzeciwko niego ośrodek zdrowia.

To wspaniały nowy „nabytek” wsi sprzed dwóch lat. Przedtem nie było tu lekarza, a chorzy potrzebujący jego pomocy mieli spore kłopoty.

dra Stefańskiego. — Pierwszy pokój to gabinet dentystyczny, w którym przyjmuje dr Antonina Zielińska. Dalej gabinet ogólny i w osobnym pokoju gabinet zabiegowy.

Po drugiej stronie korytarza znajduje się punkt apteczny, w którym można nabyć najpotrzebniejsze gotowe leki. — W planie na ten rok mamy uruchomienie w Zbuczynie apteki oraz zbudowanie kapieliska. Wiem jest przecież duża — prawie trzy tysiące osób, a odpowiednia higiena życia, to znaczy zdrowie! — mówi doktor.

— I mniej pacjentów! — wtrąca żartem. — O to nie ma obawy! Zresztą w przyszłym roku zamierzam uruchomić punkt zabiegowy przy ośrodku zdrowia w Krzesku. To jest wieś odległa o 15 kilometrów. Będzie tam na stałe „urzędowała” wykwalifikowana pielęgniarka, a ja będę dojeżdżał na kilka godzin.

SŁYSZE, PANIE DOKTORZE, SŁYSZE!
Będąc lekarzem na wsi, a zwłaszcza jedynym lekarzem, nie ma się właściwie dla siebie wiele czasu. Jest już późny wieczór, a nasza rozmowa ciągle jeszcze przerywana pukaniem do drzwi (mieszkania prywatnego, mieszczącego się obok). — Czy jest pan doktor? Bo mnie właśnie boli, więc chciałem...

A jak to było na początku, czy też przychodziło tylu pacjentów? — pytam. — O, nie! Kilka osób dziennie najwyżej. Wie pan, ja je-

stem bardzo młody, nie znano mnie jeszcze, a na wsi, wśród rolników, to najważniejsza sprawa zdobyć zaufanie i aurytetyt.

Jak go zdobyłem? — To śmieszna sprawa: Przyszło do mnie wiosną zeszłego roku starszy już człowiek i mówi, że nagle dzisiaj ogłuchł. Nic prawie nie słyszy.

Powiedziałem, żeby się nie martwił. Miał zabieg i wszystko będzie w porządku! Nie dowierzał. A ja od razu domyśliłem się, że to woskowina.

Tak też było. Zasłoniłem mu część głowy białą serwetką, przemyłem jedno ucho, potem drugie, zdezynfekowałem. Wszystko to robiłem w ciszy. Później odszedłem od niego parę kroków i mówię: No, słyszy pan teraz?

Zerwał się na równe nogi: — Słyszę, panie doktorze! Słyszę!!!
Cieszył się jak małe dziecko. Uradowany wyszedł z ośrodka zdrowia.

Na drugi dzień rano w pocie karki, jak nigdy dotąd, siedział około dziesięciu osób. Usłyszałem przez uchylone drzwi, jak jakaś kobieta mówiła do innych czekających:

CHOROBY ZAWODOWE I SPOŁECZNE LECZY SIĘ BEZPŁATNIE

Teraz codziennie przez ośrodek zdrowia — gabinet dentystyczny, zabiegowy i ogólny, oraz punkt apteczny, przewija się około stu osób.

— Jakże są warunki leczenia? Czy chorzy muszą płacić za porady i pomoc lekarską? — Choroby zawodowe i społeczne (np. gruźlica) leczy się u wszystkich bezpłatnie — odpowiada doktor Stefański. Podobnie bezpłatnie leczy się rolników, którzy mają małe gospodarstwa a stąd i niewielki przychód.

Dotyczy to również leczenia szpitalnego lub sanatoryjnego. Natomiast inni rolnicy za leczenie płacą, ale niewiele, mały procent faktycznego kosztu leków i czasu potrzebnego na zabieg lub udzielenie pomocy. Resztę pokrywa państwo.

A czy zdarzają się wypadki, że pan sam nie może sobie poradzić z chorym? Jeśli tak, to co wtedy pan robi?



W wiejskim ośrodku zdrowia w Zbuczynie koło Stalca: dr Stefański bada pacjentkę.

— W takich wypadkach, gdy wyposażenie ośrodka zdrowia w Zbuczynie nie pozwala na dokonanie zabiegów względnie choroby, specjalistów, chorego odsyłam karetką pogotowia do szpitala powiatowego w Siedlcach. Gdy wymaga tego zdrowie chorego — wyzwał także pogotowie lotnicze z Warszawy. Kilka razy już korzystałem z usługi samolotu. Nie daleko jak tydzień temu odesłałem w ten sposób do kliniki specjalistycznej w Warszawie rolnika Tadeusza Jakimiaka, u którego stwierdziłem ciężki przypadek cukrzycy.

— Kiedy się żegnamy, pytam jeszcze:

— Nie tęskni pan, panie doktorze, do Warszawy?

— Czasem tęsknię. Człowiek przyzwyczaił się do wielkiego miasta. Wtedy dzwonię do przyjaciół, żeby mi kupili bilety do teatru czy na jakieś ciekawe imprezy i wyjeżdżamy z żoną na niedzielę. To nie jest znowu tak daleko. Pół godziny autobusem do Siedlec, później dwie godziny pospiesznych pociągami, i już w przyszym roku zamierzam kupić samochód i odwiedzić stolicę czy innych miast przestanie być problemem. A wiem przecież że ma też swoje uroki...

K. B.

WZROST PLANTACJI TRUSKAWEK W POLSCE

Truskawkowe plantacje w powiatach Częstochowa i Kłobucka (województwo stalnogródzkie) zwiększyły się w ciągu ubiegłych sześciu lat prawie dwukrotnie. Obecnie one obejmują obszar 600 hektarów. W czasie najbliższych pięciu lat plantacje czestochowsko-kłobuckie powiększą się do 1.200 hektarów.

POLSKI EKSPORT KONSERW JARZYNOWYCH

Głównymi odbiorcami polskich konserw jarzynowych: groszku cukrowego i fasolki szparagowej są Anglia, Niemiec, Republika Federalna i Szwecja. Między innymi Anglia zamówiła w tym roku 120 ton groszku i kilka ton fasoli w konserwach. Obecnie załoga Ziębińskich Zakładów Przetwórstwa Owocowego rozpoczęła już produkcję konserw, przeznaczonych na eksport.

1000 NOWYCH OSADNIKÓW W WOJ. SZCZECIŃSKIM

Przeszło 1000 rodzin chłopskich osiedliło się w bież. roku w woj. szczecińskim.

Najwięcej osób osiedliło się w państwowych gospodarstwach rolnych i leśnych, przyjmując tam stałą pracę.

Pozostali osiedleńcy wstąpili do spółdzielni produkcyjnych lub objęli w posiadanie indywidualne gospodarstwa.

40 TYSIĘCY GOLEBI POCTOWYCH NA PRÓBNYM LOCIE

40 tysięcy gołębi pocztowych już po raz szósty odbywało próbną lot na trasie około 450 kilometrów z Białogostku do Stalngrodu. Mimo przeciwnego wiatru gołębie leciały z szybkością 80 kilometrów na godzinę. Próbną lot mają na celu przygotowanie polskich gołębi pocztowych do trudnych zawodów międzynarodowych, które odbędą się w najbliższym czasie w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w Związku Radzieckim i w Zatoce Fińskiej.

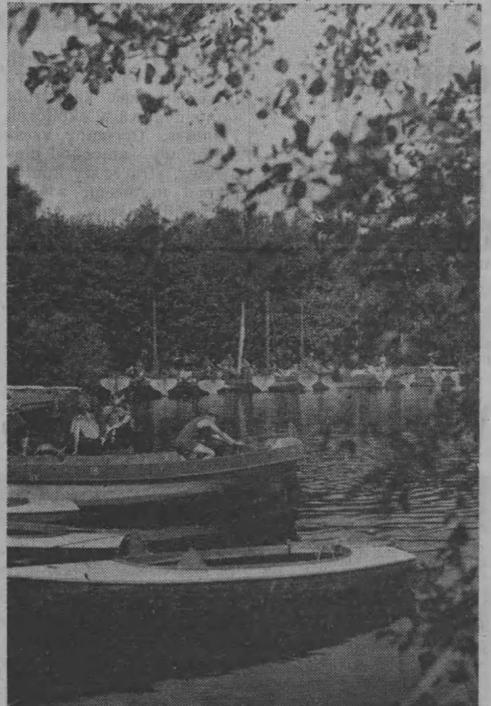
KURHANY SPRZED 3 TYS. LAT

Na granicy Gniewna i Jancewa (województwo gdańskie) odkryto kurhany sprzed 3 tysięcy lat. Jest to 8 dużych kamiennych form stożkowatej. Są one zbudowane z kamienia i ziemi, a ich średnica wynosi od dziesięciu do trzydziestu metrów. U podstawy mieszczą się szczątki zmarłego i dary grobowe w postaci ceramiki, przedmiotów metalowych i szklanych.

Sezon letni w Mikołajkach rozpoczął się!

ROZPOCZĄŁ się już okres urlopów. Fabryki, biura i urzędy pustoszają. Każdy kto żyje w miastach, domy wczasowe Funduszu Wczasów Pracowniczych, Orbisu oraz domy wypoczynkowe poszczególnych instytucji zapewnione są po

brzezi barwnym, wesołym tłumem wczasowiczów. Wczasy w FWP cieszą się największym powodzeniem. I nie dziwnie: są najtańsze! Dwutygodniowy pobyt w ośrodku kuracyjnym wraz z mieszkaniem, utrzymaniem, korzystaniem z imprez i sprzętu sportowego oraz przejazdem kosztuje tylko około 250 złotych. Nieco droższy jest pobyt w domach wypoczynkowych poszczególnych instytucji, zaś na spędzenie urlopu w pensjonatach Orbisu nie wszyscy mogą sobie pozwolić. W tym roku rozpowszechniły się też bardzo wczasy wędrownie, organizowane przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Członkowie PTTK niezależnie od tego korzystają z ulgowych opłat za wypożyczenie sprzętu turystycznego i pobyt w schroniskach.



Oto przystań w Mikołajkach. Wszędzie gwar i ruch! Kilkanaście grup szykuje się równocześnie do rozpoczęcia spływu, będąc tylko do wypłynięcia na kilkugodzinny spacer po jeziorze. Osady żeglarskie doprowadzają do porządku swe jachty, wciągają żagle, za chwilę schwytnąją w nie ciepły, lipcowy wiatr!

Największą ilość wycieczek turystycznych i wczasowiczów — poza oczywiście, wybrzeżem i górami — kieruje się na Mazury. Zwiedzając Mikołajki, tę prześliczną miejscowość na Mazurach, nad brzegiem jeziora Mikołajskiego, łączącego się bezpośrednio ze Śniardwami, uderza wielki ruch panujący w miasteczku. Wszędzie tłumy wczasowiczów. Zwłaszcza dużo młodzieży. Nic dziwnego — w Mikołajkach znajdują się duże ośrodki wczasów pracowniczych i akademickich.

Na ulicach spotyka się ludzi ze wszystkich stron Polski. 15 bm. rozpoczął się w Sopocie międzynarodowy obóz młodzieży krajów nadbałtyckich. 15 bm. rozpoczął się w Sopocie koło Gdańska międzynarodowy obóz młodzieży krajów nadbałtyckich, organizowany przez zarz. gl. Związku Młodzieży Polskiej. Jest to już drugi tego rodzaju obóz, mający na celu pogłębienie przyjaźni chłopów i dziewcząt, zamieszkujących rejon morza Bałtyckiego. Poprzedni obóz zakończył się przed kilku dniami w Graal-Mueritz pod Rostockiem w NRD. Oba obozy zostały zorganizowane w związku z młodzieżowym „Latem przyjaźni”.

Na obóz w Sopocie przyjechała delegacja z Danii, Finlandii, Norwegii, NRD, NRF, Polski, Szwecji i ZSRR.

W okresie od 15 lipca do 2 sierpnia b.r. uczestnicy obozu poświęcą czas na wypoczynek, rozrywkę kulturalną, wycieczki jak również wspólne dyskusje i seminaria.

ZABYTKOWY KOŚCIÓŁ NA POMORZU

Wiesź Żarnowiec szczyty się starym, gotyckim kościołem pochodzącym z początków XIV wieku, zbudowanym przez księcia pomorskiego Stanisława. Przy kościele stał klasztor, który początkowo zamieszkiwały SS Cysterki a od wieku XVI SS Benedyktynki, które do wieku XVIII prowadziły tu szkołę dla dziewcząt. Do dziś zachowały się tutaj pięknie haftowane ornaty w ludowych, kaszubskich wzorach oraz gra dualy gregoriańskie z 1478 r. pisane na pergaminie przez SS Cysterki. Od r. 1946 klasztor znowu jest zamieszkiwany przez SS Benedyktynki.

Zabytkowy kościół wymaga gruntownego remontu i konserwacji. Najpilniejszą w tej chwili jest naprawa dachu.

25 LOSI ŻYJE W REZERWACIE KAMPINOSKIM

Losie, obok żubrów, należą obecnie do najrzadszej w Polsce spotykanej zwierzęcy płowej. W ciągu ostatniej wojny zostały one niemal całkowicie wyniszczone.

Obecnie w rezerwacie w Puszczy Kampinoskiej, która jest jedynym ośrodkiem hodowli losi w Polsce, żyje 25 sztuk tych zwierząt z tym, że 5 z nich urodziło się w tym roku.

REZERWAT WIECZNEGO LODU NIEDALEKO MYŚLENIC

Rezerwat wiecznego lodu znajduje się niedaleko Myślenic (województwo krakowskie). — Jest nim góra Strzebel, a w jej wnętrzu jedna z najciekawszych osobliwych przyrody — góra, w której przez cały rok utrzymuje się pokrywa lodowa.

JÓZEFA WITOWSKA (19) Ludzie i nieludzie

Dziewczynka przychodząca na obiady była póisierotą. Chciała jechać na kolonie, ale matka nie miała dziesięciu złotych wpisowego. Dziewczynka była smutna, lecz się wstydziała prosić panią Cichanowską o dziesięć złotych. Pani Cichanowska jednak odgadła przyczynę smutku małej i przy obiedzie prosiła matkę, by dał jej dziesięć złotych dla Stasi. Stasia uradowana pojechała na wies. Pani Cichanowska miała jeszcze jedną biedną dziewczynkę — gruźliczkę, mieszkającą w suterence przy ulicy Hożej. Matka dziewczynki chodziła na cały dzień do prania lub do jakiejś innej roboty. Dziesięcioletnia dziewczynka pozostawała sama w domu — często o głodzie. Kiedy pani Cichanowska dowiedziała się o niej, zaopiekowała się nią. Nosiła jej różne zabawki i wycinanki, a co tydzień paczkę żywności.

Kotki ocierała się kolo jej nóg w dalszym ciągu i dawała wyraźne znaki, by za nią iść, ale już nie do okna, przez które wskoczyła, lecz do drzwi. Gdy z panią znalazły się na schodach, kotka szła naprzód o dwa kroki. Tak zeszyły aż na podwórze, które było jednocześnie boiskiem. Na podwórzu kotka leciała już przedko, w drugi koniec, gdzie sterczała duża kupa gruzów.

Ponieważ to było w czasie wakacji i w szkole był remont pieców, więc robotnicy wywnosili gruz. I co się okazało? Kotka wskoczyła na rumowisko i zaczęła wyściągac swoje małe kocięta pokrawione. Jeden był już zabity.

Państwo Cichanowscy byli ludźmi wyjątkowymi w mej galerii chlebowadów. Długo o nich pamiętałem.

Państwo Cichanowscy byli ludźmi wyjątkowymi w mej galerii chlebowadów. Długo o nich pamiętałem.

podwarszawskiego ziemianina, otrzymała wyższe wykształcenie, wyszła za mąż, i to z miłości, za bardzo przystojnego i bogatego chłopca. Oż, kiedy lubił karty, wyszyci i kobiety. Po paru latach stracił swój majątek, potem jej. Na koniec wyprowadził się do Warszawy i tam był jakimś urzędnikiem. Z nią żył niedobrze, a nawet był i poniżal. Rodzinie jednak wstydziała się powiedzieć, że tak ją mąż zaniedbuje. Dzieci nie mieli, gdyż nie chciał wiazać się z domem. Ona nad tym cierpiała.

(Ciąg dalszy nastąpi)

«Poil de carotte» ożenił się...



Jean-Paul Rousillon, najmłodszy pensjonariusz Comedie Francaise pobrat się z Annie Beck, najmłodszą dekoratorką teatrów paryskich. Pierre Descaves, generalny administrator Comedie Francaise był świadkiem ceremonii zaślubin, która odbyła się w Mensignac (Dordogne). Na zdjęciu: Z prawej: Poil de Carotte — Jean-Paul Rousillon, bohater słynnej powieści Jules Bernarda w kostiumie scenicznym; w środku: Annie Beck, obok Pierre Descaves. (Photo Bernard)

PRZED PREMIERĄ SFILMOWANEJ «ZEMSTY»

(KORRESPONDENCA WŁASNA Z POLSKI)

ZACZEŁO się od przedstawienia... Z górą 3 lata temu warszawski Teatr Narodowy wystawił w nowej inscenizacji „Zemstę” Aleksandra Fredry. Przedstawienie, dzięki świetnemu wykonaniu, reżyserii, a przede wszystkim ze względu na śmiałość odczytania komedii freudowskiej — zyskało sobie zasłużoną sławę

No, ale kręcić z „Zemsty” film... Przyszła się, że gdy reżyser Antoni Bohdziewicz zwierzył mi niedawny projekt sfilmowania tej komedii, ogarnęły mnie wątpliwości. Jak pogodzić wszystkie tak bardzo teatralne cechy „Zemsty” z wymogami filmu? Akcja w dużej mierze oparta na dialogu, mała liczba dekoracji — oto pierwsze z trudności, które należało pokonać.

Lecz wytoniły się także kontrargumenty. Sprzyjające pomysłowi. A więc warto przede wszystkim utrwalić na taśmie filmowej, ciałem do zapomnienia świetne przedstawienie warszawskie.

Po drugie — film ma nieograniczone możliwości popularizatorskie sfilmowana „Zemsta”, klasyczne dzieło naszej literatury dramatycznej — może dotrzeć do najbardziej odległych zakątków

stałe wzajemne podpatrywanie i podsłuchiwanie dwóch skłóconych właścicieli zamku. Ten cały zamek, w intencji realizatorów, ma trochę przypominać ciasne mieszkanie, gdzie wszyscy wszystkim dekapo po piętach, gdzie co chwilę łafwo o wzajemne zadrażnienia.

Jeśli już ryzykować puspuszczenia co do wartości filmu, to można na pewno stwierdzić, że ekranowa „Zemsta” będzie miała doskonałe wykonanie aktorskie. Obsada ról ustaloną nie na podstawie jakiegokolwiek przedstawienia, ale dobrano aktorów z różnych teatrów całej Polski. Dwie najważniejsze role — Cześnika i Rejenta, grają Jan Kurnakowicz i Jacek Woszczerowicz.

Przy kompletowaniu obsady kłopot był z wytypowaniem aktorki do roli Klary. Ta postać ma przecież w komedii Fredry 18 lat! Reżyserzy bardzo pragnęli, by filmowa Klara rzeczywiście młodo wyglądała, a w tym wieku znaleźć aktorkę dość trudno... A więc — zrezygnowano z aktorki! Klarę gra w filmie debiutantka, która nigdy nie występowała nawet w teatrze... Podobno eksperyment się powiódł, ukocha-

Po 7 miesiącach w krainie wiecznych lodów

«Ob» powrócił z Antarktydy

Dnia 8 bm. o godz. 10 rano zawiązał do portu w Leningradzie statek „Ob”, na którym 7 miesięcy temu wyruszyła radziecka ekspedycja antarktyczna.

W czasie konferencji prasowej urządzonej bezpośrednio po przybyciu do Leningradu, członkowie ekspedycji udzieliли szereg informacji o swej podróży oraz odpowiadali na pytania korespondentów pism radzieckich i zagranicznych.

Uczeni radzieccy zrobili z samolotu wiele zdjęć wybrzeża, dokonali pomiarów głębokości Morza Davisa. Zorganizowano loty badawcze do okolic południowego bieguna geometrycznego i w kierunku bieguna względnej niedostępności. W rezultacie tych lotów ustalono, że zbudowanie stacji w tych miejscach związane będzie z pokonaniem wysokości 3 tys. metrów i to w warunkach niezwykle silnych mrozów dochodzących tu do minus 62,5°C.

Na początku maja br. ekspedycja radziecka dotarła 375 km w głąb Antarktydy i na wysokości

2,700 metrów założyła nową stację naukową „Pionierskaja”. Uczeni radzieccy utrzymują podczas badań na Antarktydzie stałą łączność z uczonymi innych krajów, jak Australii i Francji. Dokonali już wymiary doświadczeń i informacji uzyskanych w czasie badań.

Pod koniec lutego, kiedy najważniejsze prace przy budowie radzieckiej stacji na Antarktydzie zakończono, część ekspedycji radzieckiej opuściła „Mirnyj”, udając się statkiem „Ob” na badanie wód Antarktydy.

Prace naukowe przeprowadzone na trasie około 20 tys. mil na terenach przybrzeżnej części Antarktydy od Morza Davisa do wysp Balleny, przez Morze Tosmańskie, a następnie od Australii do Morza Davisa oraz od Morza Davisa na północ koło wysp Kerguelen do Oceanu Indyjskiego i do Zatoki Adenijskiej. „Ob” płynął drogą, którą dotychczas nie szły żadne okręty.

Prace naukowe podróży radzieckich umożliwiły sporządzenie nowej mapy morskiej Morza Davisa. Odkryto 9 nieznanych dotychczas przez kartografów wysp.

Po krótkim odpoczynku w ojczyźnie „Ob” wyruszy w dalszą podróż. W ekspedycji tej wezmą również udział uczeni szwedzcy i niemieccy. Jeśli będą sprzyjać warunki atmosferyczne, „Ob” popłynię do Islandii, gdzie przeprowadzi wiele badań naukowych. W rejsie tym wezmą udział uczeni i polarnicy polscy.

CZY BEDIEMY JEŚĆ CHLEB Z DOMIESZKĄ JODU?

W NRD ukazał się w sprzedaży chleb, zawierający domieszkę maki z wodorostów morskich. Domieszka ta zawiera 0,06 proc. jodu.

Podobny chleb wyrobiony jest już w krajach skandynawskich. O domieszce maki z wodorostów morskich i zawartości jodu informuje napis na etykietach. Jak wiadomo, na terenach, gdzie wsku tek braku jodu w wodzie występuje nagminnie choroba tarczycy, sprzedawana jest sól specjalnie jodowana. Obecnie brak jodu w organizmie uzupełniać będzie wspomniany chleb.

Próby przeprowadzone na owcach i świńkach wykazały, że dodatkowe wodorostów morskich do paszy wpływa na szybszy wzrost i przyrost wagi u tych zwierząt. Dotychczas jednak brak danych co do wpływu maki z wodorostów na organizm ludzki.

O niebezpieczeństwie dla pierwszych statków kosmicznych w przestrzeni międzyplanetarnej

Komorę kosmiczną nasładową warunki panujące w przestrzeni międzyplanetarnej skonstruowano w Minneapolis USA. W komorze tej różne materiały, stosowane do konstrukcji rakiet i sztucznych satelitów, poddaje się bombardowaniu przez niewidzialne cząstki pyłu pędzące z prędkością ponad 35.000 km-godz. Cząstki takie występują w wielkich ilościach w

przestrzeni kosmicznej, zwłaszcza w okolicy Ziemi i innych ciał niebieskich, stwarzają tzw. mikro-meteoroidy. Stwarzają one wielkie niebezpieczeństwo dla pierwszych statków kosmicznych, ponieważ na skutek wielkiej energii, jaką posiadają dzięki swej szybkości, zdolne są one do podziurawienia nawet grubych panczy metalowych. Potwierdzają to wyniki ba-

Przeniesienie niektórych scen w plener pozwoliło nadać akcji żywsze tempo, więk szą rozmach. Dalej — dla „ufilmowania” „Zemsty” reżyserzy Bohdziewicz i Korzeniowski wprowadzili szereg nowych scenek, bez dialogu, które jeszcze wyrażają tłumaczą sytuację i intencje komedii, podkreślają śmieszność niektórych postaci. Między innymi film akcentuje

Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Karlowych Varach

12 bm. o godz. 15 fanfary obwieszczyły początek IX Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlowych Varach.

Zasięgiem swoim tegoroczny Festiwal przewyższył poprzednie. W Karlowych Varach spotykają się w tym roku przedstawiciele kinematografii 42 krajów. 34 państwa stanęły do współzawodnictwa, przesyłając ponad 40

filmów, w tym 5 poza konkursem. Festiwal uznany został przez Międzynarodowe Zrzeszenie Producentów Filmów, jako jedna z czterech oficjalnych imprez tego rodzaju, obok festiwalu w Cannes, w Wenecji i w Berlinie zach.

W br. w Festiwalu w Karlowych Varach wiele państw bierze po raz pierwszy udział oficjalnie. Należą do nich St. Zjednoczone, Turcja, Hiszpania, państwa Ameryki Południowej jak Kolumbia, Urugwaj, Chile i inne.

Uroczystość otwarcia Festiwalu była krótka i choć obejmowała 4 przemówienia, nie trwała 30 minut. Odegrano narodowy hymn czesochosłowacki po czym uczestników Festiwalu i gości powitał dyrektor Państwowego Filmu Czesochosłowackiego J. Marek. Otwarcia Festiwalu dokonali w 7-minutowym przemówieniu min. oświaty i kultury CSR F. Kahuda. Na podium sali Festiwalu wkrocza delegacja radziecka. Prezentują ją, tak jak wszystkie delegacje, aktorka czeska Irena Kazirkova, znana polskim widzom m. in. z filmu „Był sobie król”. Znow dwa krótkie

przemówienia: A. Raczka, przewodniczącego delegacji oraz reżysera Chejfica i na ekranie ukazuje się czołówka barwnego filmu radzieckiego „Sprawa Romiancowa”.

Jest to, jak powiedział reżyser Chejfic, film o „ludziach tramwajowych” tych, których co dzień spotykamy w tramwaju, nie wyróżniających się niczym szczególnym, bohaterów powszechności. Jest to równocześnie wprowadzenie do filmu radzieckiego nowej problematyki związanej z zasadniczymi przemianami w życiu społeczeństwa radzieckiego. Zagadnienie praworządności, zagadnienie rehabilitacji ludzi, uwikłanych w sieć bezmyślnie i bezdusznie prowadzonego śledztwa. Ikw w głównym konflikcie filmu.

T. nie tylko sprawa szofera Romiancowa, niestety oskarżonego przez żręcznych i bezwzględnych łajdaków. Jest to szersza sprawa walki o sprawiedliwość i czystość życia społecznego. Film podobał się publiczności, jakkolwiek miejscami znać w nim jeszcze resztki schematyzmu, zwłaszcza w obrazowaniu miłości.

Stanisław Grzelecki.

KACIK SPORTOWY

TOUR DE FRANCE

W Tuluzie DEFILIPPIS odnosi powtórne zwycięstwo w 13 etapie Luchon — Tuluzia

KLASYFIKACJA OGÓLNA BEZ WIEKSIYCH ZMIAN

99 kolarzy w grupie wspinają się na przełęcz des Ares. Kilku zostaje daleko w tyle między innymi Hassenfonder. Pierwszy do szczytu dociera Monti przed Bahamontes i Gaul.

W zjeździe z przełęczy Fornara, Bahamontes, Le Guilly, Van Genechten, następnie Gaul i Huot odciążają się od reszty kolarzy i docierają do Montiego.

Szczyt Portet-d'Aspet zdobywają go sami Gaul i Huot, wyprowadzając Bahamontesa o 7", Ockersa i Privat o 25", Adriaenssens o 37", Darrigade o 47".

W zjeździe kolarze wyprzedzają grupę łączą się, tworząc nową czołówkę złożoną z 30 ludzi. Za nimi tworzy się inne zgrupowanie składające się z 18 kolarzy, wśród których znajduje się Geminiński i De Bruyne. Zbliżają się oni nieco do czołwki przed wjazdem do St-Girons.

W 79 km. Barone i Impanis atakują, lecz wkrótce grupa ich dogania.

W 120 kilometrów wyścig prowadzi grupa a za nimi o 1' 10" grupka złożona z 12 kolarzy, wśród których jedzie Antonin Rolland, Bergaud i Desmet. O 8' za nimi następuje 14 kolarzy między innymi Hassenfonder, Pobel i Fantini i o 12' Chaussebat, Bober i Huighe, który spada z roweru w zjeździe z Portet-d'Aspet.

W 133 km. Gaul, Darrigade, Janssens, Ockers, Voorting, Gibanel i De Filippis odciążają się od reszty kolarzy i w przełęczy Latripe mają 24" przewagi czasowej, gdzie Gaul przejeżdża pierwszy.

W 146 kilometrów dopędzają ich kolarze. Bauvin, który spada z roweru, Geminiński, Mallejac i Barbotin, którzy go oczekiwali mają 2' spóźnienia nad grupą.

Darrigade przebiega oponę o 10 km. od mety i w Tuluzie De Filippis wygrywa etap przed Picot i Ockers'em.

son (L); 14. Barbosa (L); 15. Miranda (SE); 16. Nencini (WI); 17. Tonella (IF); 18. Giudici (WI); 19. Conterno (WI); 20. Privat (F); 41. WAL KOWIAK w tym samym czasie co zwycięzca. 97. BOBER 5 g. 12' 56".

Klasyfikacja ogólna
1. Adriaenssens (B) 68 g 18 5

2. Laureti (SE) 0 2 53
3. Voorting (H) 3 47
4. Picot (O) 4 38
5. Walkowiak (NEC) 5 40
6. Darrigade (F) 7 11
7. Bauvin (F) 7 46
8. Defilippis (WI) 13 54
9. Wagtmans (H) 18 38
10. Monti (WI) 18 54
11. Barbosa (L) 20 47
12. De Bruyne (B) 23 3
89. Bober (IF) 0 2 5, 3

Klasyfikacja państwowa
1. Belgia; 2. Oest; 3. Holandia; 4. Francja; 5. Włochy; 6. Nord-Est-Centre; 7. Sud-Est; 8. Luksemburg; 9. Sud-Ouest; 10. Hiszpania; 11. Ile-de-France; 12. Szwajcaria.

NOWINKI „TOUR'u”
13 etap Luchon — Tuluzia zawiera 3 przełęcze, które wchodzi w skład „Wielkiej Nagrody Górskiej”. Są nimi przełęcz des Ares (3-cia kategoria), Portet-d'Aspet (2-ga kategoria) i Latripe (3-cia kategoria).

Przed Igrzyskami Olimpijskimi w Melbourne

Melbourne na szczęście nie będzie stanowiło niespodzianek dla polskich zawodników. Po dniach niezmiernie upalnych (35 stopni) przychodzi nagle dni chłodne, deszczowe... Zupnie jak w Polsce w czwartku i lipcu 1956.

Takie właśnie niespodzianki spotkały w ub. roku

WĘGRÓW
którzy przyjechali zwyciężając i — zapoznać się z terenem. Trafili akurat na kilkadziesiąt deszczowych dni w samym środku lata. Trener Iglói powiedział wówczas, że Europejczykom potrzeba długiego czasu na aklimatyzację.

SMACZNEGO!
Niewątpliwie życzenie to nie będzie tylko próżnym słowem. Niezależnie od 12 specjalnych kuchni, 110 kucharzy dbać będzie o indywidualne apetyty kilkutyśniczej rzeszy sportowców. Po raz pierwszy także jadłalnica będzie wspólna dla kobiet i mężczyzn. Dzięki temu w czasie obiadu będą mogli się np. sprinterzy i sprinterki dzielić doświadczeniami z bieżni. Dla tych zawodników, którzy już zakończyli swe starty otwarte będą restauracje specjalne, w których dostać będzie można nawet i alkohol.

540 TYSIĘCY JAJEK
zjedzą olimpijczycy. Dokonano już obliczeń prowizorycznych i zaplanowano zapasy. Oto ich wykaz: mięso — 100 ton, w tym barani 12 ton, szynki i wedliny 20 ton, drobiu 20 ton, ryb 20 ton, warzyw 76 ton, owoców 60 ton, oliwy, octu i korzeni 50 ton, ryżu 20 ton. Poza astronomiczną ilością jajek dochodzi jeszcze do menu co dzień 4.800 litr mleka, a ponadto 10 ton masła, 5 ton sera, 45 tys. litr lodów. O napojach jeszcze w ogóle się nie mówi.

PRASA
Służba prasowa na olimpiadzie będzie bardzo ułatwiona. Przygotowuje się już 120 dalekopisów, 270 połączeń radiowych, 5 000 połączeń telefonicznych i 50 studio radiowych. Dziennikarze będą mieć wstęp wszędzie... z wyjątkiem wioski olimpijskiej, gdzie mogą wchodzić do pomieszczeń poszczególnych ekip tylko za zezwoleniem kierownictwa drużyny. Dla publicystów zostanie uruchomione specjalne biuro gonców, którzy będą dostarczać materiały z gabinetów hotelowych do dalekopisów.

KWATERY
nie sprawią kłopotu organizatorom. Ponieważ zjazd zagranicznych gości będzie mniejszy niż przypuszczano na początku — wystarczy miejsca w hotelach Melbourne plus zgłoszone 15 tys. kwatery.

SZCZEPIENIA
ochronne muszą przejść wszyscy. Wprawdzie były pogłoski, że ekipy objeżdżające drogę lotniczą przez biegun północny mają zostać zwolnione z zastrzyków, ale wiadomości te okazały się nieprawdziwe. Oboje kto i jaką jeździe drogą — musi być szczepiony.

75 KRAJÓW
zameldowało dotychczas swój udział. Numer 75 otrzymała Uganda. Wycofały natomiast swe zgłoszenia Peru i Złote Wybrzeże.

POMOC ZAWODWCÓW JAPONSKICH
Zawodowi kolarze japońscy zobowiązali się zorganizować serię imprez, z których dochody przeznaczają na wysłanie drużyny olimpijskiej. Ponieważ fundusze państwowe, jakimi dysponuje JKOL są nieznaczne, wysłanie odpowiednio liczonej ekipy natrafiało na duże trudności. Za przykładem kolarzy zadeklarowały pomoc również i inne federacje zawodowe Japonii.

NOWA SERIA ZNACZKÓW OLIMPIJSKICH WYDANYCH W HOLANDII



Na zdjęciu: Ostatnia seria znaczków olimpijskich, która została wydana w Holandii. (Ph. Keystone)

MUSIC-HALL MOSKIEWSKI NA SCENIE TEATRU PARYSKIEGO



Na gościnne występy do Francji przyjechał zespół radzieckich artystów rewiowych. Popisali się oni na scenie paryskiego teatru Alhambra, gdzie spotkali się dn. 12 bm. z entuzjastycznym przyjęciem publiczności. Na ogólne zdanie odbędzie się w Alhambra jeszcze jedno przedstawienie dn. 24 bm. o g. 20.30. Publiczność paryska znajduje się pod urokiem werny i humoru jakim tryska zespół radziecki. Na zdjęciu: Kilka artystek należących do zespołu na chwilę po otrzymaniu kwiatów od widzów. (Photo Bernard)

CZERWONY PRZYPŁYW

Na przybrzeżnych wodach północnych Ameryki występuje okresowo zjawisko, pospolicie zwane „czerwonym przypływem”. Czerwony kolor przypływu powodowany jest przez mikroskopijne żyjątka morskie „Gymnodinium brevis” (drobne skorupiaki z grupy widłonogów), które co pewien czas rozmnażają się tak gwałtownie, że nadają wodom oceanu na przestrzeni wielu kilometrów własną sobie barwę czerwoną.

Hodując od 1947 r. w laboratorium owo mikroskopijne stworzenie, naukowcy poczynili obserwacje nad ich życiem i reakcją na różne czynniki fizyczne i chemiczne. Nie zdołano wprawdzie wykryć przyczyn owego gwałtownego w pewnych okresach rozmnażania się, ustalono jednak, że starczą miedzi dodany do wody działają hamujące na ich procesy rozwojowe i zapobiega tworzeniu się większych skupień.

Wykorzystując wyniki prac laboratoryjnych, zorganizowano zespół obserwatorów, których zadaniem jest kontrola wód przybrzeżnych i w razie potrzeby — natychmiastowe użycie siarczanu miedzi. Przypuszcza się, że akcja ta pozwoli uratować duże ilości ryb.

Prawda chłopskiej wiosny

(DOKONCZENIE)

MANIFESTACJA na blokach nowosieleckich była malownicza i barwna. Spiewając: „Nie damy ruszyć naszych węgłów”...

Wystąpienia Święta Ludowego miały w wielu miejscach charakter wybitnie ludowo-frontowy. W Gorlicach i Grybowie wystąpiły banderki w zielonych i czerwonych barwach...

grodach należących do ordynacji lancuckiej... Strajk w majątku należącym do Polskiej Akademii Umiejętności, Krzewowicach... Strajk w Ostrowiu Tuligłowskim...

Monika WARNEŃSKA



Grupa dziewcząt z wychowawczynią na plaży w Onival

Mamy też do naszej dyspozycji wielką polanę. Dzieci zabierają ze sobą różne topatki, wiaderka, piłki o barwnych kolorach i inne gry plażowe...

Na początku turnusu pogoda nie dopisywała i w oczekiwaniu możliwości udania się na plażę, dzieci ba-

chód kolonii z naszych willi nad morze. Dzieci zabierają ze sobą różne topatki, wiaderka, piłki o barwnych kolorach i inne gry plażowe...



Chłopcy posują do fotografii na plaży w Onival.

HERSIN-COUPIGNY (P.-de-C.)

WYCIEZKA DO PARYŻA

Komitet „Amicale” organizuje wycieczkę do Paryża w dniu 29 lipca. Pozostało jeszcze kilka wolnych miejsc. Odjazd o 5-ej rano ze szkoły „Centre”.

ŚWIĘTO ODRODZENIA

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wśród hutników pierwsze warty produkcyjne zaciągnęła staloga huty „Bobrek”. W Salinogrodzie trwają ostatnie prace przed otwarciem największego w Polsce stadionu.

Szeroki zasięg mają przygotowania do 22 lipca we wsiach woj. Poznańskiego i łódzkiego. Uroczyscie np. obchodzić będą święto Odrodzenia chłopci gromady Bini-no (woj. Poznańskie).

W uroczystościach w Zielonej Górze weźmie udział m. in. delegacja FN z Frankfurtu.

XIV KONGRES K. P. F.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

PRZEMOWIENIE MAURICE THOREZA

W pierwszym dniu, sekretarz generalny FPK Maurice Thorez odczytał raport, którego lektura trwała dwie i pół godziny.

Mówca rozpatrzył szczegółowo wszystkie problemy omawiane od kilku miesięcy na świeżo i będące przedmiotem ważnych dyskusji w łonie Partii Komunistycznej.

Następnie przeszedł do problemu Pokoju i odprężenia międzynarodowego. Wykazał, że wojna można uniknąć „jeśli siły waleczące przeciwko niej okaza się doświadczone”.

Mówiąc o atakach jakie skierowane były na Partię Komunistyczną w ostatnich czasach, Maurice Thorez stwierdził: „Nie naruszono jej głębokiej jedności”.

W konkluzji Maurice Thorez podkreślił, że nie odbieganie od zasad marksizmu - leninizmu stanowi gwarancję słusznej polityki, że droga obrona w r. 1920, na apel Lenina, stanowi jedyną słuszną drogę.

Sytuacja we Francji przynosi obecnie proletariatu większe możliwości niż kilka lat temu dla „przekształcenia Parlamentu w rzeczywiste narzędzie mas pracujących”. Referent podkreślił konieczność zjednoczonej akcji w tej sprawie z partią socjalistyczną.

Omawiając sytuację w Algierze, sekretarz generalny FPK przyznał, że sytuacja uwalniona na Kongresie SFIO, która „zawiera zobowiązania idące poza ramy poprzedniej deklaracji ministrów”.

Na południe od Lamoriciere, w okolicy Tlemcen konwoj ciężarówek wojskowych wpadł we wtorek wieczór do zasadzki. Algierczycy otworzyli ogień na eskortę francuską, czterech wojskowych, w tym dwóch oficerów poniosło śmierć, sześciu — rany.

W TENIE EL HAAD na południe od górnego Ouarsenis w prowincji Suł Oranais miało miejsce starcie. Notuje się, że to pierwsze walki w tej okolicy.

W mieście Algierze, w budynkach gdzie drukuje się demokratyczne pismo „Alger Republicain” wybuchły bomby, wyrządzając olbrzymie szkody materialne.

O PREMIE WAKACYJNA DLA WSZYSTKICH ZAROBKUJĄCYCH

W ub. poniedziałek grupa komunistyczna złożyła w parlamencie projekt prawa zmierzającego do wprowadzenia, począwszy od roku 1936, premii wakacyjnej dla wszystkich zarobkujących.

12 posłów komunistycznych, którzy podpisał projekt prawa zamierzają, że przyznanie tej premii konieczne jest z punktu widzenia na fakt, że siła na-

byweza zarobkujących obniża się ustawicznie i że względu również na to, że koszty transportu i podwyżki taryf hotelowych utrudniają licznym zarobkującym pełne wykorzystanie urlopow płatnych.

W jednym z tym samym dniu dwaj robotnicy budowlani ulegli ciężkiemu wypadkowi w czasie pracy. Jeden z nich, Marcel Coffy w Issyngaux, spadł z wysokości 6 metrów, raniąc się ciężko w głowę. Drugi, M. Sidem, pracując na rusztowaniu w Puy, zesliznął się i spadł na ziemię. W bardzo ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

Walcą o pokój. Następnie przeszedł do problemu Pokoju i odprężenia międzynarodowego. Wykazał, że wojna można uniknąć „jeśli siły waleczące przeciwko niej okaza się doświadczone”.

Mówiąc o atakach jakie skierowane były na Partię Komunistyczną w ostatnich czasach, Maurice Thorez stwierdził: „Nie naruszono jej głębokiej jedności”.

W konkluzji Maurice Thorez podkreślił, że nie odbieganie od zasad marksizmu - leninizmu stanowi gwarancję słusznej polityki, że droga obrona w r. 1920, na apel Lenina, stanowi jedyną słuszną drogę.

Sytuacja we Francji przynosi obecnie proletariatu większe możliwości niż kilka lat temu dla „przekształcenia Parlamentu w rzeczywiste narzędzie mas pracujących”. Referent podkreślił konieczność zjednoczonej akcji w tej sprawie z partią socjalistyczną.

Omawiając sytuację w Algierze, sekretarz generalny FPK przyznał, że sytuacja uwalniona na Kongresie SFIO, która „zawiera zobowiązania idące poza ramy poprzedniej deklaracji ministrów”.

Na południe od Lamoriciere, w okolicy Tlemcen konwoj ciężarówek wojskowych wpadł we wtorek wieczór do zasadzki. Algierczycy otworzyli ogień na eskortę francuską, czterech wojskowych, w tym dwóch oficerów poniosło śmierć, sześciu — rany.

W TENIE EL HAAD na południe od górnego Ouarsenis w prowincji Suł Oranais miało miejsce starcie. Notuje się, że to pierwsze walki w tej okolicy.

W mieście Algierze, w budynkach gdzie drukuje się demokratyczne pismo „Alger Republicain” wybuchły bomby, wyrządzając olbrzymie szkody materialne.

ECHA z KOLONII ONIVAL (Somme)

(NADESLANE)

NASZA kolonia znajduje się w uroczym miejscu. Pośiadamy trzy wille położone w pięknej okolicy, zamieszkałej przez tysiące wczasowiczów. Tutaj plaża nie cieszy się sławą plaży w Trouville czy Nicei, ale w naszym mieście nie ustępuje.

Istnieją tu wszelkie warunki pozwalające zarówno dzieciom jak i dorosłym wypocząć, opalić się, zabawić się, nasycić wzrok pięknymi efektami kolonijstycznymi, jakimi nas obdarza pejzaż morski. Nasza willa znajduje się na wzgórzu a dokoła rozciąga się wspaniały krajobraz. Pogody ostatnio dopisują, co pozwala dzieciom udawać się na plażę, wypływać i wyładować całą swą energię i radość życia. Tak więc jest pewne, że dzieci spędzą tu w radości ten miesiąc wakacji.

Gdy po kilku dniach niecierpliwego oczekiwania ukazało się upragnione słońce, radość dzieci wybuchła niby wulkan: nareszcie udadzą się na plażę. Gwary jest po-

chowawcy. „Pływaka”, jak go nazywamy na kolonii, przeważnie są zajęcia świetlicowe i prace ręczne. Każde dziecko zajmie się „pracą”, do której ma zamiłowanie: będą budowały latawce, łódki pod wodną, malowały, urabiali przedmioty z masy plastycznej itd.; inne znów będą pisały artykuły do gazetki siennej, dziewczynki będą haftowały, szyły. Są również przewidziane seanse filmowe w kinie znajdującym się w Aut.

Wszystkie dzieci są rodzicom i znajomym serdecznie pozdrowienia za pośrednictwem „Gazety Demokratycznej”.

Wkrótce wyruszymy na dalsze wycieczki w stronę Le Treport i Le Crotoy, plaże bardziej znane wczasowiczom.

Z listów Czytelników

Chciałbym pisać do Was często, ale tu nie ma wielu Polaków i żeby zobaczyć się z innymi rodakami trzeba byłoby jechać daleko. Są tu dwie rodziny polskie, mieszkamy my i jeszcze jedna rodzina. Pracujemy na fermie od świtu do nocy, plaża jest marna. Za to trzeba wyżyć z rodzinną, z małymi dziećmi. Naszym sąsiadom Polakom jest bardzo ciężko, chociaż nie lubią narzekać, ale nawet nie mogą kupić gazety, bo nie mają za co.

Chociaż blisko nie ma Polaków, przysyłacie mi jednak 12 gazet, sześć dla mnie i sześć dla kolegi, bo Polacy, którzy mieszkają daleko od nas pragną czytać Wasze pismo.

C. (Eure-et-Loir)

Górnik zraniony przy pracy

Michel Robert, 32-letni górnik, żonaty i ojciec dwójga dzieci, zam. na ul. Botha w Bruay, podczas pracy w głębi szybu został zraniony w nogę przez bryłę węgla, ważącą 5 kg., która oderwała się od stropu.

JESZCZE NIGDY 14 LIPCA NIE BYŁ TAK PIĘKNIEM URZADZONY W MONTIGNY-EN-GOHELLE

Święto Narodowe 14 lipca w Montigny en Gohelle (P. de C.) w tym roku odznaczało się specjalną świetnością. Na jeździe odbyły się regaty żagłówek, nart wodnych i inne.

Tysiące ludzi przybyło na ten spektakl, który odbył się tu po raz pierwszy.

LOTERIA PAŃSTWOWA

Giagnienie specjalnej transzy « DOUBLE CHANCE D'ETE »

Table with lottery results for numbers 1-9 and 0, showing winning amounts and prize categories.

WYPADKI NA BUDOWIE

W jednym z tym samym dniu dwaj robotnicy budowlani ulegli ciężkiemu wypadkowi w czasie pracy. Jeden z nich, Marcel Coffy w Issyngaux, spadł z wysokości 6 metrów, raniąc się ciężko w głowę.

HERSIN-COUPIGNY (P.-de-C.)

WYCIEZKA DO PARYŻA

Komitet „Amicale” organizuje wycieczkę do Paryża w dniu 29 lipca. Pozostało jeszcze kilka wolnych miejsc. Odjazd o 5-ej rano ze szkoły „Centre”.

ŚWIĘTO ODRODZENIA

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wśród hutników pierwsze warty produkcyjne zaciągnęła staloga huty „Bobrek”. W Salinogrodzie trwają ostatnie prace przed otwarciem największego w Polsce stadionu.

Szeroki zasięg mają przygotowania do 22 lipca we wsiach woj. Poznańskiego i łódzkiego. Uroczyscie np. obchodzić będą święto Odrodzenia chłopci gromady Bini-no (woj. Poznańskie).

W uroczystościach w Zielonej Górze weźmie udział m. in. delegacja FN z Frankfurtu.

WYPADKI PRZY MOŚCIE DUHEM (P.-de-C.)

W niedzielę o godz. 15-tej jadąc na rowerze p. Julie Salome, 75 lat, zam. Basse-Rue w La Gorgue (Nord), P. Salome została ranna w prawe, przegub prawej ręki i w lewe oko.

Z OKAZJI ŚWIĘTA ODRODZENIA POLSKI WYJAZDY DO BIACHE-ST.-VAAST

Advertisement for travel agencies offering trips to Biache-St.-Vaast during the Polish Independence Day celebrations. Lists various agencies like PAS-DES-CALAIS, HARNES, BARLIN, AVION, etc.

W TENIE EL HAAD na południe od górnego Ouarsenis w prowincji Suł Oranais miało miejsce starcie. Notuje się, że to pierwsze walki w tej okolicy.